

Gazeta Rzeźnicza

Jedynе pismo polskie poświęcone zawodowi rzeźnickiemu, masarskiemu oraz sprawom handlu bydła, koni, nierogacizny, dziczyzny i drobiu

Wychodzi co sobotę.

Przedpłata

wynosi: Na pocztach kwartalnie 2,10 mk., z odnośnieniem do domu 2,22 mk., miesięcznie z odnośnieniem do domu 0,74 mk.; — Pod opaską kwartalnie 2,50 mk. (miesięcznie 85 fenygów).

Adres Redakcji i Administracji

Gazeta Rzeźnicza, Poznań, (Posen) W. 6, ul. Wielka Berlińska (Gr. Berlinerstr.) nr. 76. Telefon nr. 5573.



Cena ogłoszeń

Za wiersz petytowy jednolamowy 40 fenygów. — Reklamy za wiersz podwójny petytowy 80 fen. Rabat przy ogłoszeniach 3 razy 10 procent, 6 razy 20 procent, 13 razy 30 procent, 26 razy 40 procent, 52 razy 50 procent. Zmiana tekstu dozwolona. — Dla szukających pracy wiersz petytowy 20 fenygów netto. — Dodatki obliczamy po mk. 12.— za tysiąc.

Konto czekowe we Wrocławiu (Breslau) nr. 7283.

Zwracamy szczególną uwagę czytelnikom naszym, że na nic się nie zdadzą wszystkie reklamy o zaległe numera, jeżeli nie zapiszą na czas naszego tygodnika. Nie możemy na zapas drukować kilka set egzemplarzy, gdyż oszczędzać trzeba papieru, którego jest brak. A więc każdy, kto chce bez przerwy otrzymywać Czasopismo fachowe, niech natychmiast zapłaci przedpłatę listowemu, najpóźniej 25. marca, lub na swej poczcie.

Administracja.

Nowe prawo o pozwoleniu fabrykacji namiastów spożywczych.

7. marca wyszło prawo, które z dniem 1. maja tego roku zostaje prawomocnym, a które opiewa, że do fabrykacji i też sprzedaży namiastów spożywczych potrzebne będzie osobne pozwolenie. W poszczególnych państwach rzeszy niemieckiej urządziła się miejscami dla namiastów spożywczych (Ersatzmittelstellen), do których fabrykanci i handlowcy o pozwolenie wnioski stawiać są zmuszeni, w wnioskach trzeba podać, z czego namiast się składa, podać trzeba kalkulację fabrykacji, cenę sprzedaży hurtownej i detalicznej. Przy sprzedaży hurtowni kom musi fabrykant podać, od którego Miejsca dla namiastów spożywczych dostał pozwolenie. Po 1. lipcu 1918. roku nie będzie wolno sprzedawać fabrykatów, które nie mają pozwolenia do fabrykowania. Kto się do tych przepisów nie będzie stosował, może być karany więzieniem do jednego roku lub grzywną do 10 000 mk.

Stosunki gospodarcze w Poznaniu.

Zarząd Banku Związku Spółek Zarobkowych w Poznaniu, wydał sprawozdanie cyfrowe za r. 1917, które dosyć szczegółowo ilustruje stosunki gospodarcze w Poznaniu za rok ubiegły.

Rolnictwo zdołało w trzecim roku wojny osiągnąć dobre zyski. Zmniejszona produkcja wyrównana została wyższymi cenami na wszelkie płody rolnicze. Obliczają, że w warunkach gdzie za czasów pokojowych wynosiła renta z 1 ha 100—140 mk., wynosić mogła w trzech latach wojennych — 200—240 mk. rocznie. Uwzględnić co prawda trzeba, że wskutek obecnej mniej intensywnej gospodarki kultura ziemi znajduje się w coraz to gorszym stanie, tak, że trzeba będzie na przyszłość znacznych nakładów, które pochłoną część zysków wojennych.

Dla leśnictwa był rok 1917 pod względem hodowlano-gospodarczym niekorzystny. Z powodu silnych mrozów i późnej wiosny upraw wiosennych nie można było dokonać. Późniejsza susza zmniejszyła część nawet 2 i 3 letnich sadzonek.

Pod względem finansowym gospodarka leśna była korzystniejsza niż w roku poprzednim. Drzewo bowiem, wobec braku innych surowców, bywa coraz wszechstronniej używane, w wielkich np. ilościach na papier, do wyrobu płócien, smoły, środków wybuchowych i t. d. To też popyt na drzewo jest ogromny, a ceny o 200 do 300 procent wyższe od przedwojennych. Za drzewo budulcowe sosnowe otrzymują na miejscu w lesie przeciętnie 30—40 mk., wobec 10—22 mk. w czasie przedwojennym. Wielki popyt jest na drzewo kopalniane, płacono za nie na miejscu w lesie w drugiej połowie 1917 r. 24—26 mk. za 1 metr sześcienny. Za drzewo opałowe płacono do 30 mk. za 1 m. przestrzenny.

W przemyśle brak surowców i sił roboczych, brak wagonów i obostrzony ruch kolejowy coraz

dotkliwiej dają się we znaki. Do tego dochodzi brak mąki i wiele innych trudności, jak ograniczenie konsumpcji gazu i siły elektrycznej na 80 procent.

Gorzoniom wolno przerabiać 90 proc. kontyngentu, a ceny ustanowione przez Centralę spirytusową gwarantują odpowiedni zysk.

Dla przemysłu cukrowniczego mimo zmniejszenia się plantacji buraków i trudności w przerobce ich, rok 1917 był dość pomyślny. Na żądanie rolników podwyższono dwukrotnie ceny za buraki cukrowe (do 2,50 mk. za ctr.) Cenę za cukier podwyższono 3 razy, obecnie wynosi ostateczna cena podstawowa za cukier surowy 23.— mk., tak, że cukrownie będą mogły normalnie osiągnąć zyski mimo podwyższonych ogólnych kosztów przeróbki.

Przemysł spożywczy w przeważnej części pracuje na rachunek twarzysów wojennych, jak np. fabryki pierników, keksov, sucharów i makaronów. Młyny pracują na rachunek wojennej centrali zbiorowej lub związków komunalnych.

Fabryki czekolady i cukrów miały w roku 1917-ym tylko małe ilości materiału do dyspozycji; ruch w nich zamiera zupełnie. Niektóre przedsiębiorstwa tej gałęzi urządzają się na fabrykację marmelad.

Browary zniewolone są produkcją swą stale zmniejszać. Przyznany im kontyngent jęczmienia 25 proc. normy pokojowej, w rzeczywistości osiągnął tylko 15 proc. Węgli wyznaczono browarom tylko 51 proc. zapotrzebowania szesnastozłotowego.

Fabryki cygar i papierów oceniają sytuację w przemyśle tytoniowym bardzo krytycznie. Zapasy tytoniu na papierosy starczą na ograniczony tylko czas. Fabrykacja cygar doznała ograniczenia z d. 1. lutego o 20 proc., a z dniem 1. maja 1917 o dalsze 20 proc. Z produkcji obłożono aresztem na rzecz wojska 75 proc.

Fabryki mydła zniewolone zostały z powodu wielkiego braku tłuszczów produkcję znacznie ograniczyć. Fabryki te złączone zostały w syndykat. Wyrabia się tylko jeden gatunek mydła, oraz proszku do prania.

Przemysł żelazny dotychczas najmniej odczuwał na sobie skutki wojny, zwłaszcza, że jak przemysł wojenny nie doznawał żadnych ograniczeń ze strony władz państwowych.

Fabryki maszyn rolniczych wliczono na równi z dostawcami dla wojska, kolei i poczt do przemysłu potrzebnego w interesie gospodarstwa wojennego. Kilkakrotnie podwyższenie cen na maszyny rolnicze nie dotrzymało kroku podrożeniu surowca i półfabrykatów oraz zwiększonym wydatkom na robociznę, to też liczyć się należy do lipca 1918 r. z dalszą podwyżką maszyn rolniczych co najmniej o 50 proc. tak, że ogółem podwyżka ta wynosiłaby w stosunku do cen przedwojennych 150 procent.

Fabryki superfosfatów były w 1917 roku zniewolone do dalszego ograniczenia produkcji swej nie tylko z powodu braku surowców, ale także z powodu niedostatecznej ilości rąk roboczych. Podczas, gdy fabryki dostarczyły w r. 1916 rolnictwu Księstwa superfosfatów około 33 proc. zbytu pokojowego, to ilość superfosfatu, dostarczonego w 1917. spadła do 21 procent. Ceny maksymalne za kwas fosforowy w superfosfacie podwyższono kilkakrotnie, ostatnio w grudniu 1917 r. na 193 fen. za kg. proc., co przedstawia cenę sześciokrotnie wyższą od ceny pokojowej. Tomasówki dostarczyły huty żelazne również mniejsze ilości z powodu ograniczonej wytwórczości stali. Nawozów azotowych jest brak coraz większy, mimo ciągłego powiększania i budowania nowych fabryk. Całą nieledwie produkcję fabryk tych zabiera władza wojskowa na cele amunicyjne.

A. M.

Gielda wódczana.

Odbył niedawno we Wrocławiu zebranie śląskich producentów spirytusu oświadczyło się za urządzeniem w tem mieście giełdy wódczanej.

Jarmarki.

Poniedziałek, dnia 25-go marca 1918.

Poznań, obw. Poznański b. św. owce.

Turze, obw. Gdański św.

Lisewo, obw. Kwidziński kr. b. k.

Wtorek, dnia 26-go marca 1918.

Września, obw. Poznański kr. b. k. św.

Kłeczek, obw. Bydgoski kr. b. k.

Piła (Schneidemühl) b. k.

Kościerzyna (Berent), obw. Gdański kr. b. k.

Kołobrzeg, obw. Gdański k.

Lubichowo, obw. Gdański b. k. św.

Grabia (Neu - Grabia), obw. Kwidziński kr. b. k.

Jastrowie, obw. Kwidziński kr. b. k.

Kamień, obw. Kwidz. kr. b. k.

Radzyń (Rehden), obw. Kwidz. b. k.

Dobrodzień (Guttenberg), obw. Opolski kr. b. k.

Glubczyce (Leobschütz), obw. Opolski b. k.

Rybnik, obw. Opolski b. k.

Sroda, dnia 27-go marca 1918.

Poznań, obw. Poznański b. św. owce.

Atschottland, obw. Gdański k.

Stangenwalde, obw. Gdański b. k.

Zblewo Hoch - Stüblau), obw. Gdański kr. b. k. św.

Kurzętnik (Kauernik), obw. Kwidziński kr. b. k.

Krojanka, obw. Kwidziński kr. b. k.

Czwartek, dnia 28-go marca 1918.

Kamień, obw. Kwidziński kr. b. k.

Ceny maksymalne mięsa w Warszawie.

„Deutsche Warschauer Zeitung” donosi:

„Na zasadzie nabierającego natychmiast mocy rozporządzenia policyjnego, znoszącego jednocześnie rozporządzenie policyjne z dn. 11. listopada 1916 r. postanawia się dla okręgu miejskiego Warszawy, że handel mięsem dozwolony jest tylko w monopowych miejscach sprzedaży.

Dla drobnego handlu wewnątrzmiastem są ustanowione następujące ceny maksymalne za polski funt, równający się 410 gramom: trefne mięso wołowe 2 marki, koszerne mięso wołowe 2 m. 5 f., trefne mięso cielęce 2 m., koszerne mięso cielęce 2 m. 5 f., trefne mięso baranie 2 m. 10 f., koszerne mięso baranie 2 m. 25 f.

Dla drobnego handlu wewnątrzmiastem są ustanowione następujące ceny maksymalne za polski funt: płuca 70 f., serce 1 m. 50 f., wątroba 1 m. 50 f., śledziona 1 m. 30 f., części podgarla 2 m. 50 f., ozór 2 m. 40 f., mózg 1 m. 85 f., policzki 1 m. 40 f., pysk 60 f., kości 20 f. i jelita 1 m. 40 f.

Wykaz tych cen maksymalnych ma być zawieszony w miejscu sprzedaży tak, aby przez kupujących łatwo mógł być widziany.

Kto poza sklepami miejskimi lub przekraczając ceny maksymalne ofiarowuje, kupuje lub sprzedaje mięso, jest karany grzywną do 5,000 marek lub aresztem do 3 miesięcy; poza tem może nastąpić zamknięcie sklepu.

Sekwestrowi i konfiskacie bez wynagrodzenia ulegną: bydło i mięso, które będzie wbrew przepisom rozporządzenia policyjnego z d. 29. stycznia 1916 r. do Warszawy wprowadzone; bydło, przeznaczone na rzeź, które będzie znalezione w miejscach rzezi, nie dozwolonych w rozporządzeniu policyjnym z d. 29. stycznia, oraz mięso, pochodzące z rzezi zabronionej; wszystkie, znalezione w miejscach sprzedaży, zapasy mięsa, kiedy handel odbywa się poza miejskimi miejscami sprzedaży lub z przekroczeniem cen maksymalnych.

Poza tem mogą być zaskwestrowane i konfiskowane bez wynagrodzenia zaprzęgi, któremi przemycane jest bydło lub mięso do Warszawy, lub też któremi przesyła się mięso, pochodzące z zabronionej rzezi.

Z naszych spraw.

O ustawę wyłączeniową.

W komisji izby panów toczyły się obrady nad projektem o zniesieniu wyłączenia. Prawie wszyscy mówcy w ostry bardzo sposób występowali przeciw Polakom. Obrady nacechowane były prawdziwą zaciętością przeciw narodowi naszemu. Kilku mówców żądało ostatecznie, aby wyłączenie utrzymano, jeden z mówców nawet oświadczył, iż Polakom udzielono zawczasem swobody prasowej. Ministrowie rolnictwa i spraw wewnętrznych odpowiadali poszczególnym mówcom. Za projektem zniesienia ustawy wyłączeniowej dano 12 głosów, przeciwko projektowi 8 głosów.

Centrum a Polacy.

„Germania“ donosi, iż według „Berliner Tageblattu“ przyszło wskutek wystąpienia Kofa polskiego w parlamencie do rozłamu z centrum. Od siebie dodaje „Germania“: „Centrum nigdy nie marzyło popierać „nieuprawnionych żądań“ Polaków; i dziś nie myśli wskutek ataków i wykołheń niektórych posłów polskich odbiegać od swojego zasadniczego stanowiska. Uzasadnione żądania Polaków znajdują jak dawniej tak i w przyszłości poparcie centrum i nieuzasadnione żądania Polaków centrum będzie zwalczało z największą stanowczością jak dotąd.”

Pomoc duńska dla Polski.

Przed niedawnym czasem zapoczątkowano w Danii składki na cierpiącą nędzę ludność w Polsce.

Jednym z głównych kierowników komitetu składkowego był prof. Ellinger, za którego staraniem podjęto się zbierania znoszonych ubrań. Zdawało się bowiem, iż na wywóz innych artykułów komitet nie otrzyma pozwolenia. Tymczasem przed kilkunastu dniami ogłoszono również zakaz wywozu ubrań, co od razu uniemożliwiło dobroczynną działalność komitetu. Dzięki usilnym staraniom udało się jednak — jak donosi kopenhaski „Politiken” — uzyskać zwolnienie od zakazu, a ostatecznie wysyłka odzieży do zmarnowanego kraju mogła już nastąpić. Na tem musiano jednak zakończyć zbieranie ubrań, zebrawszy ogółem 50,000 funtów odzieży.

Japonia broni Syberji przed Niemcami.

Wypadki obecnej wojny przerastają rozmiarami to, co najsmielsza fantazja wyśnić, najswawolniejszy dowcip wysmiać próbował.

W 1915 r. w humorystyce wojennej zjawia się fikcyjna rozmowa z Moskałem, który dowodził, że armii rosyjskiej rozbić nie można, gdyż ona może się cofać bez końca. „A gdy was Niemcy przyprą do Uralu?” „Pójdźmy za Ural.” „A jeśli i oni za Ural pogonią?” „Dalej ich Japończycy nie puszczą.”

Teraz nie żaden humorysta, lecz poważna polityczna prasa koalicyi nawołuje Japonię, by broniła skarbów Syberji i portu władywostockiego przed niemieckim niebezpieczeństwem.

W tym duchu przemawia „Nineteenth Century” domagając się, by biurokracja ekspedycyja japońsko-amerykańsko-angielska obsadziła Władywostok i całą koleją syberyjską aż po Ural, dla niedopuszczenia Niemców do syberyjskich zapasów żywności. Zdaniem autora, p. Urgulasta, starczyłoby na tę ekspedycję 25—30,000 żołnierzy (!).

„Daily Mail” ostrzega, że niemieccy jeńcy wojenni na Syberji mogliby się uzbroić; „Daily Express” wyraża obawę, że Niemcy mogliby we Władywostoku stworzyć podstawę operacyjną dla swych łodzi podwodnych i statków powietrznych i stamtąd czynić wyprawy na wyspy japońskie, buntami szerczyj pożar w tekturewych miastach i wioskach kraju wschodzącego słońca i chronicznych trzęsieniach ziemi. Zarówno to pismo jak i „Daily Chronicle” oblicza skarby zapasów żywności we wschodniej Syberji i lęka się, by do tej spóźnianej nie dobrali się Niemcy. Nie dość na tem, prócz najazdu niemieckiego i anarchii bolszewickiej grozi Dalekiemu Wschodowi rewolucya w Koral i skłaniać winna Japonię do zbrojnej interwencji.

„Nieuw Rotterdamische Courant” drwi z tych obaw, twierdząc, że chodzi po prostu o to, aby Japonia schwyciła choć kawałek futra z tego rosyjskiego niedźwiedzia, który padł z ręki niemieckiej. Widzi w tem przedsięwzięciu japońskim zbliżanie się żółtego niebezpieczeństwa, przed którym cesarz Wilhelm ostrzegał lat temu 18.

Francuska prasa domaga się również czynnego wystąpienia Japonii dla sparaliżowania sił niemieckich na Zachodzie. W wywiadzie z generałem Foch, publikowanym w „Matin,” tenże generał stwierdza, iż niemożliwość przełamania frontu francusko-angielskiego, mówi jednak, że dla wygrania wojny pomoc amerykańsko-japońska jest niezapędna.

„Potrzebujemy ogromnej armii amerykańskiej ze wszystkim, co do niej należy: ze środkami transportowymi, wyćwiczeniem, mobilizacją, aparatami lotniczymi i uzbrojeniem. Nie ma czasu do stracenia! Prędko! prędko! jak najprędzej!” W końcu i generał zaleca, by Japonia i Ameryka wystąpiły przeciw Niemcom w Syberji. „Tutaj ci nasi sprzymierzeńcy mogą najcenniejsze usługi oddać entencie, nie zmniejszając przez to swego udziału na innych widowniach wojny. Ameryka i Japonia winny militarnie i gospodarczo zwalczać Niemców na najdalszym Wschodzie. „Zatrzymajcie Niemców w Syberji” — woła. Obyśmy się nie zbudzili za późno!”

Nie wydrzecie!...

Ziemi naszej nie wydrzecie, choćby piekło było z wami, bo osłonim ją pierściami i nie damy za nic w świecie.

Nam ta ziemia w serce wzrosła, boć to przecie duma nasza, boć to przecie Święta lasza w swem męczeństwie tak wyniosła.

Skopcie groby wśród rubieży, otwierajcie z trumien deski i niech Sędzia nasz niebieski sam rozsądzi: kto w nich leży?

Posłuchajcie — drzewa stare wiodą jeszcze rozhowory o tem, jak lud nocą w bory szedł, by polską wyznać wiarę.

Niech kwiat głógowego krzewu, co rozkwita w Hrudach wiosną powie, skąd mu kwiaty rosna, czy nie z laskiej krwi w posiewu?

Przejdźcie siola, chełmskie siola? Piszczak, Kłode, Horbów, Białę — jak tam Bogu dają chwałę? jakim krzyżem znaczą czoła?

Nam „opornych” nie wydrzecie, choćby piekło było z wami, bo osłonim ich pierściami i nie damy za nic w świecie!

Ks. Franciszek Błotnicki.

Dzieje prześladowań na Chełmszczyźnie.

Walka o ziemię chełmską zaczęła się zaraz po stłumieniu powstania 1863 r. Komitet rządzący, ustanowiony przez cara Aleksandra II. dla obmyślenia środków zmoskwienia Polski, zajęła się niezwłocznie również i sprawą Unii.

Zaczęto przygotowywać zamach na wiarę unicką. Młodych duchownych unickich wysyłano do wyższych szkół prawosławnych w Kijowie i Petersburgu. Nakłoniono duchowieństwo do oczyszczenia obrządków kościelnych z naleciałości łacińskich. Biskup unicki Jan Kaliński, został wywieziony do Rosji za niepopieranie zamiarów rządu.

Zarząd po biskupie objął ks. Józef Wójcicki, który dokonał reformy w chełmskim seminarjum duchownym, w duchu rządowym i wprowadził do kościoła unickiego obrządku prawosławne. Wywołało to takie oburzenie wśród duchowieństwa i ludu unickiego, że Wójcicki musiał ustąpić.

Na jego miejsce sprowadził rząd z Galicyi Rusina ks. Michała Kuzieńskiego. Ten był wrogiem polskości, lecz nie śmiał zrywać z Rzymem. Widząc, że rząd rosyjski chce koniecznie znieść Unię, cofnął się przed tą zbrodnią i powrócił do Galicyi.

Dopiero jego następca, ks. Marceli Popiel, odpowiedział zamiarom rządowym. Dla święceni kleryków unickich sprowadził do Chełma biskupa prawosławnego. Unickie księgi kościelne zastąpił prawosławnymi. Wreszcie w 1874 r. nakazał wszystkim księżom odprawiać nabożeństwo na wzór prawosławnego.

Lud protestował przeciwko temu, przestał chodzić do kościołów unickich, a księżom, ulegającym nieczym nakazom, radził wynieść się z parafii. Rząd postanowił zgnieść opór siłą.

Do tych wsi, gdzie lud stawiał najenergiczniej w obronie Unii, przysłano wojska, które zaczęły czynić najokropniejsze gwałty nad spokojną ludnością.

na rodłasiu, we wsiach Drelowie i Protulinie wojsko strzelało do tłumu, który bronił wejścia do swych kościołów, kilkadziesiąt ofiar męczeńskich legło od kul karabinowych rozpasanych żołdaków. A ilu zostało rannych od bagnatów i kolb, ilu pobitych najajkarnie do utraty przytomności, tego i zliczyć nie można było.

Nakazywano gminom wysłać do miast delegatów, a tam zmuszano ich do podpisywania w imieniu własnym i całej parafii aktów odstępstwa od Unii.

Wreszcie na początku r. 1875 uznai nieczny odstępcę Popiel, iż sprawa przygotowana jest na tyle, iż można już ogłosić przed światem o zniesieniu Unii. Zwołał więc uległych sobie księży i kazał im napisać akt zjednoczenia Unii z prawosławiem.

Po napisaniu tego aktu, wybrano delegację, która go zawiozła do Petersburga. Car udat, że nie wierzy całej tej komedii, jakoby wszyscy chcieli prawosławia. Łaskawie też zezwolił na przyłączenie biskupstwa chełmskiego do cerkwi prawosławnej.

Rozpoczęły się straszne czasy dla ludności. Opornych nawracano w taki sam sposób, jak po roku 1839 na Litwie.

Całe rodziny chłopiekie wysyłano w głąb Rosyi, odrywano mężów od żon i dzieci, oddawano wieś na pastwę żołnierstwa, dręczono kontrybucjami itd.

Lud znosił prześladowania z wytrwałością i mocą, sam sobie dawał słuby, chrzczył dzieci i grzebał nieboszczyków. Obrządki religijne odbywał w ostępach leśnych, ukradkiem odwiedzał kościoły katolickie i odbywał pielgrzymki do Częstochowy.

Dopiero w 1905 r. zaświtał dla umęczonej ludności chełmskiej promień jaśniejszy. Pobity przez Japonię carat, bał się rewolucyi i chcąc uspokoić lud, wydał ukaz tolerancyjny, pozwalający na swobodę wyznania.

Niedługo jednak cieszyli się Unici wolnością. Lud chełmski zaczął masowo przechodzić na katolicyzm. Popi zaczęli krzyżować gwałtu, że ich cerkwie pustoszeją. Rząd nie miał odwagi cofnąć otwarcie ukazu tolerancyjnego, ale obstarwił przejście z Unii na katolicyzm takimi trudnościami, że rzadko kto mógł je pokonać.

Jepiskop prawosławny Eulogiusz, chcąc reszulkę swej owozarni uratować od katolicyzmu i polskości, wysunął projekt odłączenia Chełmszczyzny z Królestwa. Chodziło mu o to, aby później na odłączonej ziemi wprowadzić specjalne prawa wyjątkowe i otoczyć tam prawosławie z moskiewszczyzną specjalną opieką rządową.

Projekt ten został uchwalony przez Dumę i Radę państwa w Petersburgu i w 1911 r. zostało odłączenie Chełmszczyzny ogłoszone.

Wprowadzeniu jednakże w życie ustawy, odłączającej Chełmszczyznę, przeszkodziła wszechświatowa wojna.

Z pielgrzymki Unitów do Rzymu.

W przedostatnim dniu kwietnia roku 1904 przybyli do wiecznego miasta niezwykli podróżni. Byli to włościanie, z których niejeden nosił na ciele ślady pęt żelaznych i kozackich nahań. Omylili czujność moskiewskich straży żandarmskich i dotarli do upragnionego celu, gdzie złożyli u stóp Ojca świętego zebrane na przedce z górą 56,000 podpisów tych, którzy towarzyszyli im duchem, a którym nie było danym pospieszyć wraz z garstką wybranych do stolicy Piotrowej. Przybyłych ks. Arcybiskup Albini Symon poprowadził do Bazyliki Maryi Większej. Teżoż samego dnia, wyruszyli na zwiedzanie grobów apo-

stów, a po południu zebrał się w krużganku watykańskim. Ustawieni w dwa długie szeregi, z świętościami w rękę i z adresem oczekiwali na zjawienie się i błogosławieństwo Piusa X. W adresie odzywali się następującymi słowami:

„My maluczcy i słabi, ciemni i biedni, podnosimy głos ku stopniom tronu Twojego, ażeby wyrazić naszą cześć nieskończoną dla Ciebie i dla Boskiego posłannictwa Twojego, ażeby wypowiedzieć naszą radość, że w osobie Twojej przedwieczna Mądrość upatrzyła nam najwyższego szafarza łask i podnień, najprzezorniejszego kierownika i przed Bogiem i przed Tobą i przed światem całym, że pomimo ciemności i przewrotności prześladowców naszych, wiernymi synami Kościoła pozostać chcemy i nie przestaniemy nigdy gnać się ku Tobie z zupełnym oddaniem się i z gorącą miłością.

O jakżeśmy tęsknili do widomego zadzierzgnięcia duchowego węzła nierozwalnej spójni z Tobą; ileż modłów zaniosiliśmy do Pana Zastępców o powodzenie naszego zamiaru, ileż narad tajemnych odbyliśmy szeptem, w ciszy nocnej, pod słomianymi dachami chat i lepiank naszych; ileśmy trudów pokonali, przeszkód przewyciężyli; ile omylili zdrad i zasadzek rozjuszonego, a czujnego wroga dusz naszych! Wciąż dniem i nocą miotłała nami obawa, czy wołanie nasze dojdzie do Ciebie; czy przedrze się po przez mur bagnatów, na których widnieją jeszcze ślady krwi naszej; czy przebieje w końcu stołkoć cięższy i okrutniejszy mur obojętności ludzkiej na gwałt i krzywdę, jeśli ofiara jest słaby, a katem mocny.

„I oto jesteśmy przed Tobą...” „duże nasze proste, łaknące tylko prawdy i sprawiedliwości, wyrwały się ku jasnemu płomieniowi prostoty ewangelicznej, rozświecającemu mroki zbrodni.”

„Pop — krzewiciel odszczepieństwa — wyrokuje o tem, jakiego wyznania jesteśmy; do dnia dzisiejszego dręczą nas karami pieniężnymi, chwala zaś i nagradzają odstępców; i kuszą obmierzłymi obietnicami chwiefnych, groźbami zaś lęklivych przerazić usiłują.”

„Więc też przyszliśmy do Ciebie, o Namiestniku Boży... Pokrzep nas słowem, pokrzep modlitwą, pokrzep błogosławieństwem! Rozpal żarliwość posłusznych Twemu skinieniu kapłanów; wyznacz nam osobnego pasterza, który pod osłoną tajemnicy, tem skuteczniej mógłby nas zagrzewać i podtrzymywać; rozpuść więzy, które prześladowca duchowy naszemu narzuca.

I wstaniem i pójdzim, i chwalić będziemy Pana, że przez Ciebie wróci nam siły i zdrowie i użyczy nam apostołskiego ducha, ażebyśmy opowiadali między swymi cud, który się stanie nad ludem Twoim, i ażeby się spełniła nad nami obietnica prorocza: „Żeś zachował słowo cierpliwości mojej, ja cię też zachowam od godziny pokuszenia.”

Wreszcie ukazała się biała postać Piusa X. Na widok Ojca świętego uklękli wszyscy. A on, otoczony biskupami i prałatami, począł obchodzić pielgrzymów. Z płaczem rzucali się do kolan jego, obejmowali je po wielokroć razy. Przyjąwszy podany sobie adres, Pius X. przemówił do wiernych, a słowa jego powtarzał po polsku ks. arcybiskup Symon.

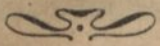
„Od kilku dni — były słowa Ojca świętego — Rzym cały patrzy na was i buduje się głęboką pobożnością waszą. Znanie jest gorące przywiązanie wasze do wiary świętej katolickiej i niczem nie zachwiana stateczność w wyznawaniu jej; trwajcie w nich wierne i przekazcie je dzieciom waszym. Wsem ile i jak ciężko cierpieć musicie dla dochowania świętej wiary waszej; ale pamiętajcie, że Bóg widzi te wasze cierpienia, liczy je i nie zostawi ich bez nagrody. Tymczasem zaś widzicie, że Ojciec święty pamięta o was, że Ojciec święty modli się za was, że Ojciec św. z serca wszystkich was błogosławi i pragnie gorąco spotkać się z wami w niebie. Błogosławieństwo Boga Wszechmogącego, Ojca i Syna i Ducha świętego, niech zstąpi na was i pozostanie z wami na zawsze.”

Na błogosławiające słowa Papieża, odpowiedzieli Unici wśród powszechnego uniesienia okrzykami: „Niech żyje Ojciec święty, Pius X.”

Podziękowawszy Bogu za wszystkie łaski, odebrane w Rzymie, po odprawieniu pacierzy za swoich współbraci przy grobie św. Piotra w Bazyli-

ce watykańskiej, wysłuchali pożegnalnej przemowy ks. arcybiskupa Symona i śpiewając „Kto się w opiekę podda Panu swemu, opuści świątynię i ruszyli z powrotem tegoż samego dnia w nocy.

Od czasu pielgrzymki rzymskiej ubiegłego lat czternaście. Unici doczekali się ukazu tolerancyjnego — i brzeskiego traktatu.



† Z żałobnej karty.

ś. p. Tadeusz Korzon.

Dnia 8-go b. m. zmarł w Warszawie jeden z najwybitniejszych historyków polskich Tadeusz Korzon.

Urodzony w r. 1839 w Mińsku gub., po ukończeniu gimnazjum miejscowego, udał się w r. 1855 na studia prawne na uniwersytet w Moskwie, który ukończył w r. 1859, licząc 20 rok życia, ze stopniem kandydata.

Dzięki wybitnym zdolnościom rokowano mu karierę uniwersytecką, obliczowano nawet utworzyć do niego drogę, lecz nie chciał pracować dla obcych i wśród obcych, i wróciwszy do kraju, osiadł w Kownie, gdzie zaczął w miejscowym gimnazjum wykładać historię, którą studiował równocześnie z prawem.

W r. 1861 zajął w Kownie stanowisko sekretarza rządu gubernialnego do spraw włościańskich, na którym rozwinął nader ożywioną i chlubną działalność. Wypadki r. 1862 porwały go w wir swój. Aresztowany za należenie do tajnej organizacji narodowej, w końcu tegoż roku został zesłany do Ufy, a następnie do Orenburga, gdzie przebywał do r. 1867 i gdzie zajmował się pracą pisarską historyczną i malarstwem.

Powróciwszy w r. 1867 do kraju, zrazu osiadł w Piotrkowie, pracując jako pedagog, w dwa lata potem prze-

niósł się do Warszawy i zamieszkał w niej na stałe, oddając się niepodzielnie nauczaniu historii.

Całym szeregiem poważnych prac z tej dziedziny, odrazu zajął pierwszorzędne stanowisko w nauce historycznej, zamieszczając rozprawy swe i sprawozdania nie tylko w pismach i wydawnictwach warszawskich, lecz i zakordonowych.

Do pomnikowych dzieł jego należą, poza całym szeregiem drobniejszych rozpraw i studyów historycznych: „Wewnętrzne dzieje Polski za Stanisława Augusta” (tomów 7), opracowane nader drobiazgowo i szczegółowo pod każdym względem. W dziele tem Korzon po raz pierwszy w pracach historycznych uwzględnił warunki administracyjne, ekonomiczne, finansowe, ludnościowe, w jakich się naród polski w danej chwili znajdował. Drugim wielkiem dziełem jest „Kościuszko,” będący jedyną najobszerniejszą monografią bohatera narodowego, która dała fundamentalną podstawę dla dalszych badań.

Poza tem idą: „Dola i niedola Jana Sobieskiego” (3 tomy). „Dzieje powszechne,” doprowadzone do r. 1806, „Dzieje wojen i wojskowości w Polsce” (3 tomy).

Przed niedawnym czasem wyszły z druku mowy jego, studia, listy otwarte i rozbiory, zawarte w czterech tomach, w których ś. p. Korzon dał wyraz swych patriotycznych, szczeropolskich uczuć i poglądów, zarówno na przeszłość, jak teraźniejszość i przyszłość narodu.

Na parę miesięcy jeszcze przed zgonem, w stuletnią rocznicę śmierci Kościuszki ogłosił drukiem małą, lecz cenną broszurkę, pamięci jego poświęconą.

W r. 1897 powołany został na stanowisko bibliotekarza w bibliotece ordynacji Zamoyskich, i obowiązki te pełnił z zamiłowaniem, a z wielkim pożytkiem dla tak ważnej instytucji.

Ś. p. Korzon był członkiem czynnym Akademii Umiejętności w Krakowie, oraz wielu zagranicznych instytucji naukowych. Był członkiem honorowym Warszawskiego Towarzystwa

Naukowego i Kasy Literackiej od roku 1900.

Polska traci w Zmarłym jednego z najlepszych synów swoich, który wysoko niósł sztandar nauki polskiej.

Cześć i hołd jego pamięci!

Dział kobiecy.

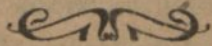
Hygiena w kuchni.

Zadaniem higieny jest zapobiegać chorobom, a obowiązkiem naszym ściśle się do jej rad stosować, tymczasem w ważnej kwestyi odżywiania popełnia się bardzo wiele błędów. Znany filozof Nietzsche bardzo ostro się wyraża o kobiecie w kuchni — mówi on mianowicie: „Głupota w kuchni ta groźna przejmująca lekkomyślność, z jaką się przygotowuje pożywienie dla całej rodziny! Kobieta nie pojmuje znaczenia potrawy, a chce być kucharką. Rozwojowi ludzi najwięcej przeszkadzały i najdłużej go powstrzymały złe kucharki i najzupełniejszy brak rozsądku w sprawach kuchennych.”

Jest to sąd bardzo ostry i surowy, ale musimy, choć z przykrością, przyznać, że jest on usprawiedliwiony. — W nowoczesnej kuchni grzeszy się często przeciw duchowi higieny i gospodyni nie powinna wcale usprawiedliwiać się tem, że nie może odpowiadać za błędy, popełniane przez służbę — owszem, cała odpowiedzialność spada na nią właśnie, bo przecież jej obowiązkiem jest czuwać nad kuchnią i troszczyć się o to, żeby wszystkie przepisy higieny były zachowane. Nie powinna się też nigdy tłumaczyć niezajomością tych przepisów, bo gruntowne obeznanie się z niemi jest jednym z głównych jej obowiązków. Powinna wiedzieć, jakie wartości pożywcze posiada każdy produkt, jakich środków żywności i jakich przypraw wymaga organizm ludzki, żeby zachować siłę i zdrowie. Musi wiedzieć, że trzeba się starać o możliwie jaknajprędze-

zabicie tych zwierząt, które się zabija w domu, bo mięso zwierząt długo męczonych jest niezdrowe, więc w danym razie nietylko popełnia się nieludzkość, ale i grzeszy przeciw higienie. Im prędzej odbywa się czynność zabijania, im bardziej jest niespodziewaną, tem lepsze jest mięso, stosują się też do tego w rzeźniach publicznych.

Gospodyni powinna też wiedzieć, że szumowin zupy nie należy zbierać i wyrzucać, zawierają one bowiem białko, zbierające się na zupie w postaci szarej piany a potrzebne do wytwarzania się krwi. Zupełnie błędem jest mniemanie, że zupa nie będzie klarowną, jeżeli się szumowin nie zbierze, przy dalszem bowiem gotowaniu one się znowu rozpuszczają i znikają. Mylnem też jest zlewianie pierwszej wody, w której się jarzyny obgotowują, bo w ten sposób wędruje do zlewu część bardzo posilnych i łatwo rozpuszczalnych soli. Dr. Lahmann utrzymuje bardzo racjonalnie, że gospodyni, która każe zlewać z jarzyn pierwszą wodę, podaje gościom swoim słomę zamiast jarzyn. Wwiątek stanowią grzyby — tu rzeczywiście należy usunąć pierwszą wodę, bo mogłaby zawierać szkodliwe pierwiastki. Trzymanie środków żywności w wodzie odbiera im także wartości pożywcze — wystarcza najczęściej opłukanie, tylko grzyby i kalafior muszą moknąć w wodzie osolonej, bo w ten sposób usuwa się z nich najdokładniej robaczki i różne owady. Przy przechowywaniu potraw należy też zachować wielką ostrożność, n. p. nie kłaść mięsa na desce drewnianej — słowem trzeba unikać wszystkiego, co odbiera jedzeniu pierwiastki pożywcze. Wskazówki powyższe powinny być tylko zachętą — gospodyni, która chce zastosować się do przepisów higieny, musi się z niemi gruntownie obznajmić.



He! ludu ty polski! Od Ciebie zależy Ojczyzna dziś naszej i przyszłości chwala,
Bo ona swą dolę w twe ręce oddała.
Jan Kasprówicz.

Fortepiany, pianina i harmonia.
Jak wiadomo, tylko fabrykаты pierwszorzędne,
także Bachsteina, Berduza, Grotrian-Steinwaga, Schledmayera, Ninkla, Hördgla,
Burgera i. t. d. i t. d.

Karol Ecke w Poznaniu, ulica Wiktoryi nr. 19.
Berlin-Dresno. Największy i najstarszy magazyn. Katalogi bezpłatnie.

Rękawiczki
Wszelkie nowości
damskie, męskie i dziecięce, znanej dobroci i znakomitego kroju,
torebki, portmonetki, parasole, parasolki czarne i kolorowe, laski, krawatki, guziki, poduszki safianowe

poleca 160

W. STARK, Poznań,
ul. Wilhelmska 21.
zał. 1868 r.

Wszelkie prace włoszaw! Wszelkie prace włoszaw!

Salon fryzjerski dla pań
S. Marczyński, Poznań,
Bismarka 6.

ATELIER „REMBRANDT“
właśc. S. Dobska.

Zakład artystycznej fotografii
w Poznaniu przy ul. Berlińskiej 4.
Telefon nr. 5430. (091)

Leczę bez bólu i przeszkody w zawodzie

Cierpienie nóg i liszaje.
(249) **Eichner** Neukölln
Komöop. Ambulatorium Berlinerstrasse 75.
Godziny przyjęcia: od 9-1 i 5-7, w niedzielę od 9-1

Pocztówki
Kartony polowe
dla odsprzedających
F. Kostrzyński
POZNAŃ, ul. Berlińska 10, w podwórzu.

Zakład dentystyczny p. Elzy Goerlich
ul. Następcy Tronu 71 przy placu Bismarka.
Telef. 3789.

Godziny przyjęcia od 8-1, i od 2-4, w niedzielę od 8-9.
Plomby porcelanowe i złote.
Złote mostki — Korony — Zęby kauuczukowe.

Przyjęcie także techn. prac na Poznań i prowincję.
Pozamiejscowych pacjentów załatwiam jaknajprędzej.

Największy czas
odnowić przedpłatę na swej poczcie na drugi kwartał.

Papier
Akty, papiery handlowe, gazety, (137)

Płaty
po 5, 6 i 7 fen. za funt, po najw. cenach kupuje
Pozn. zużytkown. odpadk.
właśc. B. Moszewska,
Tel. 3792
Wielkie Garbary 23.

Jedwabie
wszelk. rodzaju i w pięknych gatunkach korzystnie do nabycia.
Gebr. Mendelsohn
skład sukna. (166)
Ul. Kramarska 19/20 wys. part. nar. Marsz. larskiej.
W sobotę zamknięte. Prób nie daje się.

Aparat do szycia Juno
Każdy swoim własnym naprawcom. Aparat ten szebnuje jak maszyna do szycia! Łatwe używanie. Do ręcznego szycia, bez maszyny, bez poprzedniego naznaczenia ściegów, dla wszelkiego wyprzedzenia trzewików, rzeszy skórzaných, siodeł, namiot., skór, rzemyków itd. Nie zamienić z małowartościowem sztydem do szycia. Cena za sztukę z dwiema igłami i nićmi wynosi mk. 3,25 za zaliczką. (254)
E. John, Schwelm 10.

Nowoczesne tapety
gustowne w wszystkich cenach poleca (253)
August Krämer
Tapetenversandbaus Allenstein 10.

Gierpiący na cukrową chorobę
otrzymają darmo broszurę o niedytetycznej kuracji (przez Dr. med. Steina-Callenfels) (248)
W. Röhartz, Köln,
Georgsplatz 2 B.

„Gada“
Najlepsza farba na włosy.
Farbuje za każdy odcień. Gwarancja za zupełną nieszkodliwość. (248)
Większe opakowanie 7,50
Mniejsze 4,50
Wysyła dyskretnie.

Laborat. chemiczno-kosmet.
F. GADZIŃSKI, Poznań O. 1.
ul. Szkolna 13a.
Dla odsprzedających wysoki rabat.

Stadttheater
Sonnabend den 23. Maerz 1918
abends 7 1/2 Uhr
Mittelpreise
Johannisfeuer
Sonntag nachmittags 3 1/2 Uhr
Mittelpreise
Dr. Klaus
abends 6 1/2 Uhr
Der Freischütz
Montag abends 7 Uhr
Kriegsarbeitervorstellung.
Dienstag abends 6 1/2 Uhr
Carmen
Mittwoch nachm. 3 1/2 Uhr
Mittelpreise
Johannisfeuer
abends — geschlossen.
Donnerstag abends 6 1/2 Uhr
„Parsifal“
Bühnenweihfestspiel von Richard Wagner.

Czytajcie polskie gazety zawodowe!

Mam jeszcze do oddania kilka
maszyn (Kompromiermaschinen)
do tłoczenia kapsulek do zup i bulionu. Największa
działalność. — Medycynowe tablety, wogóle wszelkie ga-
tunki tabletek wyrabiam za przysyłką surowców za najniższym
policzeniem. (629)
Paul Strieter, Chemnitz, Turnstrasse 40.

Kupujemy ustawicznie po najwyższych cenach
wielkie ilości i gatunki królików! kóz na rzeź, także
kóz mlecznych, świco, mięsa końskiego, dzioły-
zay, wron, drobiu domowego i t. d., jakoteż miodu,
swoom sezonowego, niesekwestrowanej żywności wszel-
kiego gatunku. — Nasza ustawiczna potrzeb jest ogromna! —
Z stowarzyszeniami hodowców i hurtownikami zawieramy
długo trwające kontrakty dostawy. — Na życzenie przybędzie
nasz zastępca celem zawarcia kontraktu. (602)
Hermann Schlüter & Co. G. m. b. H.
Brauerer- u. Gastwirts-Bedarf
Berlin W. 57., Grossgörschenstr. 12.
(Abt. „D.“ Lebensmittel-Grosshandel.)

Stalowe biczyska
czarne, s rękojeścią drewnianą, 140 cm.
Rzemyki do biczów
tylko mocne, s szpagatu pap. mocne, rzemyki skórzane tylko
towar cienki i średni, (713)
wszystkie rzemyki s smolone, poleca bezzobowiązująco.
ALBERT MENKEN,
Breslau I.
Peltschengrosshandlung.

Flaki wiankowe
prima towar z rzeźalni, szerokie,
metr po 46 fen., poleca, dopóki zapas starczy (613)
Hugo Steinke, Berlin C. 2.
Neue Friedrichstr. 11. Telegramm-Adresse: Darmsteineke.

Oferta nagła!
Cirka 600 skrzyń
hol. proszku leguminowego
(Pudding-Pulver)
marka „La Rosa“, ceua za skrzy-
nię 17,50 mk. (skrzynia oryginalna
zawiera 100 kart. z 36 torebek.)
Cirka 720 skrzyń
hol. proszku wanilinow.
marka „Extra fin“, cena za skrzy-
nię 2400 mk. (skrzynia oryginalna
zawiera 150 kartonów z 100 torebek.)
beznaganny hol. towar. Wysyłka
z niemieckiej stacyi z duplikatem
listu frachtowego za akredytowa-
niem bankowem. Próby za 1 mk.
Cour. W. Burghardt
Astenet (Rhd.)

Kupuje płótno szmyrglowe
No 000-0, arkusz po 30 fen.
No. 1-6, arkusz po 50 fen.
Henry Müller, Dresden A. 5.
Löbtauerstr. 58. (624)

Odmroziny
obmarzniete ręce i nogi, śwież
pomiędzy palcami usunie Wolfa
maść na odmrożenie w cenie za
2 mk.
A. Wolf, Berlin S. W. 19,
Jerusalemstrasse No. 62.
Koskie, kozie, królicze
i inne książki wolne od zna-
czków, kupuje za gotówkę i prosi
o oferty z próbami (621)
Josel Birkenstock,
Kessen, Rüttenscheiderstr. 195.

Namiast tytoniu
najlepszą mieszanek z ziół do
palenia, dostarczam natychmiast
i wartościowo.
Wysyłam na próbę:
20 paczek 10,— mk.
50 „ 22,50 mk.
100 „ 40,— mk.
Bardzo stósowny dla odprze-
dzenia próba przekona.
Pocztówka wystarczy.
Zastępcę - poszukuje
w wyszat. miejscowościach.
Richard A. Heilmann,
Chemnitz, Körnerstr. 10.
Wszystkie gatunki korzeni
całych i mielonych, (616)
kupuje za gotówkę.
Julius Gieser, Worms a. Rheln.

Papier toaletowy
w rolkach, oraz wszelkie inne papiery do opakowa-
nia w arkuszach i rulonach — jak i również
stramenty fabryczne „Herald“
poleca po cenach fabrycznych
Wacław Goździowski, Poznań
ul. Szewska 1 i pr. przy ul. Szerokiej Tel. 156.
Hurtowny skład papieru, artykułów piśmiennych i tytek.

Dla przemysłu i warsztatów pędzonych siłą!
— 300 kilo —
wosku do rzemieni (Adhäsionsfett)
w 1 kilowych leszczkach (Schiebekartons), towar
znakomitej jakości za kilo mk. 3,— ma jeszcze
do oddania (630)
Hans Sagstetter, Kaufm. Regensburg, Furthmayrstr. 33

Skory od łbów wołowych i ciętych, nogi, pyski,
żołądki i kieszki żołądkowe i t. d. czyszczone, świezo lub
lekko solone kupujemy biorząca każdą ilość do fabrykacyi kon-
serw i galarety do naszych dostaw hurtownych dla przemysłu
zbrojowego i kantyn. (608)
Schlüter & Co., G. m. b. H. Brauerer- u. Gastwirts-Bedarf.
Berlin W. 57., Grossgörschenstr. 12 (Abt. „D.“ Leb. Gr.)



Ważne
dla fabrykantów namiastu kawy!
Okolo 25,000 kilo
materiałów potrzebnych do fabrykacyi namiastu
kawy mają tania do oddania (633)
Coqui & Reimers, Hamburg, Mönckebergstr. 19.

Speoyalność Marka „Burglöwen“
są powszechnie lubione i zaprowadzone!
Polecamy w znakomitej, bez nagannej jakości:
I. Proszek do pieczenia
w kartonach zaw. 100 to-
rebek Mk. 7,25.
II. Vanilin proszek do pieczenia
w kartonach zaw. 100 torebek
Mk. 15,00.
III. Saliicylowy proszek
w kartonach zaw. 100 torebek
Mk. 7,25.
IV. Proszek do piecz. paczek
w kartonach zaw. 100 torebek
Mk. 9,25.
Przy 3 kartonach franko, przy 10 kartonach 25 Pf. taniej.
Przy większym odbiorze i hurtownicy extraoferty!
Fr. Grimmelmann & Co., Braunschweig.

Czas odnowić przedpłatę!

Wyborowy namiast mydła do golenia
mydła toaletowego oraz wybo-
rowego mydła do prania, najprzedniejszego towaru sagra-
nicznego mogej jeszcze oddać.
Na życzenie próby za zaliczką.
Znaczek na odpowiedź. (631)
Max Wuttke, Magdeburg
Spielhagenstr. 27.

Pomocnik rzeźnicki
z królestwa pracujący już prze-
szło dwa lata w Niemczech, 26
lat stary, poszukuje pracy zaraz
albo później (612)
ig. Wyrąbkiewicz,
Culmsee W. Pr.
Culmerstr. Nr. 4.

Żywność
wzelkiego gatunku, szcze-
gólnie jarzynę, cebulę dla
wielkiej kantyny kupuje i prosi
o oferty z ceną
Geroldt, Berlin N. O. 18.

Polecam
kosze wiórowe otwarte z pał-
kiem i kosze s wielkiem, także
szwedkie zwane jagodowe.
Herm. Schwanke,
Schneidemühl,
Küddowstrasse No. 35.
Pr. Kminek

w przepisowem opakowaniu, na
sprzedaż po 30 fen., 100 worecz-
ków 24,—, przy 1000 woreczkach
23,50, przy 10000 woreczkach
23,— mk. za 100 torebek, za
poprzednim nadesłaniem pie-
niędzy franko. (635)
Adolf Kaak, Hohenwestedt,
Holstein.
Prima majeran kroszony
Prima proszek macierzankowy
Prima królewska - papryka
Prima namiast - pieprzu
ma do oddania
Albert Steinhoff, Darmbdlg.
Magdeburg. (622)

Pa. czarny lak, najlepszy to-
war: onie 1 funt = 8 lasek mk.
3,— nie niżej 1 paczki pocztow-
wej ładne broszki perelkowe za
tuzin mk. 7,50 pa. szcztolki do
zębów z najlepszym wypracowa-
niem szczeni z przepyszną
drewnianą rękojeścią za tuzin
mk. 4,50 do mk. 35,— włącznie
za zaliczką stad (636)
Lothar Kohl, Dresden A. 16.
Ochraniaoz podoszew
„Dauermarsch“ w kartonach
po 50 sztuk 120 kart. mk. 30,—

Prez
ze zastarzałymi
Aparatami do naznaczania!
Używaj Pan do naznaczania
naczyń, skrzyń skladowych
i plakatów
1000 krotnie doświadczony
aparat do zaopatrzania
napisami (526)
Bahr'a Normograf
przeszło
500 000
w użytku.
Prospekty
darmo.
P. Filler, Berlin S. 42
Moritzstr. 18.

Wielkie ilości tek do listów i wielkie ilości kart
Wszystkie gatunki natychmiast
dostarczam. Kolekcya tek na
próbę mk. 15.— Kolekcya kart
na próbę mk 10.— (622)
Versandhaus Urban,
Hamburg
Marienthalerstr. 34.
F. F. Wiedenski proszek do pieczenia
od ministeryum wojennego do
handlu dozwołony 300 worecz-
ków mk. 22,50 za zaliczką stad
Lothar Kohl, Dresden A. 16

Puszki z blachy czarnej,
zewnątrz lakierowane la-
kiem złotem, z pokrywkami
zakrywającymi lub do wci-
skania, wszelkie wielkości
puszek ekstra do kostek
bulionowych, ma większe
ilości do oddania (642)
Joseph Pick,
Blech- und Metallwaren-Industrie
Cöln,
Weissenburgstrasse 55
Telefon B. 1162.

Ważne dla przysylek wartościowych!
czarny lak
do pieczątek nr. 1 funt 8 lasek
3,50 mk., nr. 2 funt 5 lasek 3 mk.
Paczka próbna 8 funtowa za za-
liczką. Opakowanie 60 fen.
R. BLOGG, Siegellackvert.
Hamburg,
Düsternstr. 22. Reuterhaus.
Za 1 fen. 12 godzin światła
osięgnie się
Świecą niespalną!
Największa oszczędność, osta-
tnia nowość. Karton zawierający
2 sztuki mk. 2,50 franko za za-
liczką. Dla odsprzedających
wysoki rabat. (639)
Neuhelton Vertrieb, Jos. Heyen,
Malmedy (Rhd.)
Postfach No. 20

Mit meiner
konservierenden
**42er Bitter-
Würze**
pro Liter 10 Mk.
absolut harz frei, nicht
trübend, wasserlöslich, lässt
sich auch ohne Sprit,
ein kräftigschmecken-
der, gutbekömmlich. Ma-
genbitter von sehr lan-
ger Haltbarkeit berei-
ten. Rezept steht zur
Verfügung.
Bernhard Popper,
Hamburg 19.
Spezialität:
„Aetherische Extrakt-
würzen“
Anruf Gruppe 4, 5788.

Niemiecką herbatę familijną
w paczkach po 100 gramów
i luźno
dostarcza zaraz (572)
H. A. Mager & Co m. b. H.
Hamburg 3, Kraienka. ap 4.
Sól kuchenna i pastewną
poleca w ładunkach wa-
gonowych i centnarami
Louis Mühlenthal,
Hohensalza, Fernruf 63.

Wina czerwone, reńskie i mozelskie, szumiące i piolunowe
wielkie ilości w sędkach i
butelkach wartościowo na sprze-
daż.
Carl Wille, Hofl.,
Weingrosshandlung,
Oldenburg i. Gr.

Bite młode, zbadane przez weterynarza koziolki, także mięso kozie, króliki i gołębie kupuje bieżąco.
Th. Loewenthal, Fleischwarenfabrik,
Berlin W. 50 Achenbachstr. 4.
(Mit Genehmigung der Preisprüfungsstelle Groß Berlin.)

Polecam póki zapas starozy.
Proszek wanilinowy za karton franko włącznie 17,— mk.
Kostki zastępcze na rosół za 1000 sztuk franko włącznie 27,— mk.
Pałki morskie w galarecie ca. 1 funt białe puszek bla-
szane w skrzyniach do 100
puszek, za puszkę 3,— mk. ze składu z Lipska za zaliczką
Gustav Mosdorf, Leipzig, Roscherstr. 23.
Telegramm-Adresse: Gemo. (634)

„Jungco“ — herbata domowa
z najlepszych ziół leśnych, jako herbata
ranna i wieczorna, zastępuje zupełnie her-
batę czarną, paczka za 46 fen. z Drezna
włącz. Cena sprzedaży 56 fen. Herbata
luźna, za centnar włącznie opak., ważąca
netto, mk. 200,—.
Artykół ten jest od ministeryum dla
spraw wewnątrz. do handlu dozwołony.
Jungnickel & Co., Inh. R. Rupprecht,
Dresden A. 5., Schöferstr. 55. (627)

Płótno szmyrglowe
w wiel. ilościach kupuje
Kupfeld, Grohshdlg.
Cassel. (626)

Przy wszelkich zamówie- niach prosimy powoływać się na pismo nasze.